

# Chudzyński, Marian

---

## Pamięci profesora Stefana Kieniewicza

---

Notatki Płockie 37/3-152, 37-41

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# PAMIĘCI PROFESORA STEFANA KIENIEWICZA.

W dniu 2 maja 1992 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 84 lat w Warszawie Profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stefan Kieniewicz, jeden z najwybitniejszych historyków polskich XX wieku. Był członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk, długoletnim przewodniczącym Komitetu Nauk Historycznych PAN, ostatnio jego Honorowym Przewodniczącym. Był człowiekiem o wielkim autorytecie naukowym i moralnym. Pochowany został na warszawskich Powązkach.

Urodził się 20 września 1907 roku w Dereszewiczach na Polesiu w zamożnej rodzinie ziemiańskiej. Po pogromie Dereszewicz przez tamtejszych chłopów w dniach rewolucji październikowej Kieniewiczowie "wysadzeni z siodła" przenieśli się w 1919 r. z Polesia do Warszawy. W wolnej Polsce - Antoni, ojciec Stefana został tylko urzędnikiem. Młody Stefan Kieniewicz odbył studia historyczne na Uniwersytecie Poznańskim.

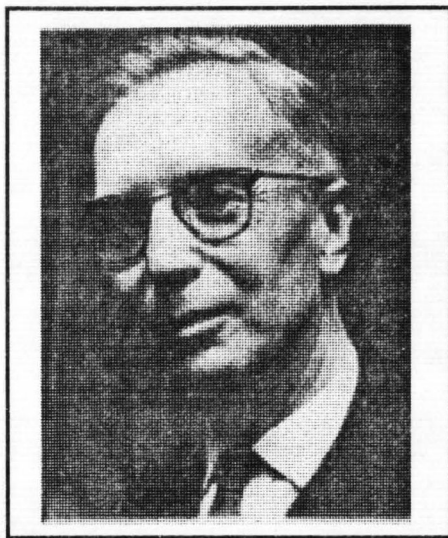
W czasie studiów - jak przynajmniej - nie angażował się w żadne spory ideologiczne. Interesował się tylko pisaniem i biblioteką. W 1930 roku opublikował swą rozprawę magisterską "Ignacy Działyński 1754-1797".

Na Uniwersytecie Poznańskim, miał okazję słuchać wykładów prof. Adama M. Skalkowskiego. Jemu to właśnie zawdzięczał krytyczne spojrzenie na historię.

W 1934 roku Stefan Kieniewicz doktoryzował się w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Promotorem Jego pracy "Społeczeństwo polskie w powstaniu poznańskim 1848 roku" był Marcei Handelsman. To jemu zawdzięczał: "kształcenie szerokiej wyobraźni historycznej kreującej dynamiczny obraz wielkich wydarzeń i problemów historycznych bez gubienia się w szczegółach i szczegółach i ich antykwarycznym szlifowaniu". Rozprawa doktorska Kieniewicza została wydana drukiem w 1935 roku.

Warto nadmienić, że Kieniewicz uczył się na seminarium doktoranckim Handesmana razem ze Stanisławem Herbstem, Marianem Malowistą, Kalkstem Morawskim, z Ireną Pietrzak-Pawłowska, a także z Ludwikiem Widerszałem i ks. Mieczysławem Żywczyńskim, późniejszym profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W roku 1937 Kieniewicz rozpoczął pracę w Archiwum Skarbowym w Warszawie, gdzie przetrwał do wybuchu Powstania Warszawskiego. W okresie okupacji hitlerowskiej S. Kieniewicz pełnił służbę w Biurze Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej. Nawet w tych trudnych latach okupacji nie zaprzestał pracy naukowej. Pisał książkę



Prof. dr hab. Stefan Kieniewicz. Zdjęcie z książki Stefana Kieniewicza "Powstanie styczniowe" Warszawa 1972 Reprod. wykonał Z. Kryda

o Michale Bobrzyńskim, znanym historyku i galicyjskim mężu stanu.

Książka była pisana na zamówienie warszawskiej firmy wydawniczej Arcta. Po wojnie miała być wydana drukiem. Niestety podzielili los wielu maszynopisów, bowiem spłonęła w czasie powstania.

W początkach Powstania Warszawskiego dr Kieniewicz został ciężko ranny. Po upadku powstania został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Wyszedł na wolność w końcu kwietnia 1945 roku.

Po wojnie szybko wrócił do kraju, uważając, że tu jest jego miejsce. Już w 1946 roku habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przedmiotem habilitacji była postać Adama Sapiechy /1828 - 1903/, zwanego Czerwonym Księciem, stryjem późniejszego kardynała krakowskiego Adama Sapiechy. Od 1947 był pracownikiem naukowym Uniwersytetu Warszawskiego, od 1949 w randze profesora nadzwyczajnego, zaś od 1958 - zwyczajnego.

W 1946 nawiązał kontakt z "Tygodnikiem Po-wszechnym" w Krakowie i tam zamieszczał recenzje i omówienia dotyczące głównie postaci Joachima Lelewela i margrabiego Aleksandra Wielopolskiego. W następnym roku zajął się jakże aktualnymi wówczas problemami stosunków polsko - niemieckich. Powraca do tej tematyki w okresie późniejszym, m.in. pisząc recenzję w 1948 r. książki Józefa Feldmana "Bismarck a Polska" wydanej w Krakowie w 1947 roku.

Pod koniec lat czterdziestych prof. Kieniewicz



Prof. dr Stefan Kieniewicz (drugi od lewej) w dniu promocji nowych doktorów na Uniwersytecie Warszawskim 3 grudnia 1975 r.

pracował nad dziejami Wiosny Ludów, w związku z 100 rocznicą wydarzeń 1848 r. W tym samym czasie pracował nad historią Galicji, a zwłaszcza nad dziejami ruchów chłopskich w 1846. Owocem tych badań były "Konspiracje galicyjskie 1831-1845" /Warszawa 1950/, oraz "Ruch chłopski w Galicji 1846" /Wrocław 1951/.

Przeoglądając bibliografię prac prof. Kieniewicza można zauważyć, że już od początków lat pięćdziesiątych Profesor zajmował się dziejami powstania styczniowego. Powstanie styczniowe stanowiło prawdziwą pasję Jego badań naukowych.

W 1953 roku opublikował niezwykle cenną pozycję "Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym" /Wrocław 1953/. Profesor w oparciu o bogatą bazę źródłową przedstawił niezwykle obiektywnie problematykę udziału chłopów i ich stosunku do powstania 1863 r. W pracy tej Profesor sporo uwagi poświęcił dramatycznym wydarzeniom w Sannikach w naszym województwie w pierwszych dniach powstania.

Początek lat 50-tych to trudne lata dla historyków. Próbowano w tym czasie zmusić historyków do patrzenia na dzieje ludzkie zgodnie z ideologią materializmu historycznego. Profesor wystąpił na Pierwszej Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich w 1951 r. w Otwocku. Opowiedział się wówczas za stosowaniem w badaniach historycznych przede wszystkim prawdy obiektywnej.

Profesor Stefan Kieniewicz znany był z niezwyklej wprost pracowitości. Jego dewizą były słowa Plińusza Starszego, wypowiedziane o greckim malarzu

Apellesie: "nulla dies sine linea" co znaczył ani jeden dzień bez kreski ani jeden bez owocnej pracy.

Każdy rok przynosił nowe artykuły i opracowania pióra Profesora. W 1954 r. wydał poczytną książkę "Warszawa w powstaniu styczniowym". W sumie miała 4 wydania. "Urodzajny" w dzieła Profesora był rok 1956, w którym m.in. ukazał się podręcznik dla uczniów szkół średnich "Historia Polski 1795-1864" oraz tom drugi Historii Polski tzw. Makiety. Profesor Kieniewicz wraz z Witoldem Kulą opracował dzieje lat 1764-1864. W początkach lat sześćdziesiątych wydał trzy poczytne książki: "Samotnik brukselski. Opowieść o Joachimie Lelewelu" /1960/; "Między ugodą a rewolucją," "Andrzej Zamoyski w latach 1861-1862" /1962/; "Dramat trzeźwych entuzjastów. O ludziach pracy organicznej" /1964/.

Był też jednym z najbardziej płodnych autorów biorących udział w przygotowaniu wielu haseł do Polskiego Słownika Biograficznego. Był przewodniczącym Rady Naukowej PSB. Profesor opracował około 200 haseł do Słownika, a wśród nich m.in. biogram Zygmunta Padlewskiego, członka Komitetu Centralnego Narodowego, naczelnika wojennego plockiego w powstaniu styczniowym.

Stefan Kieniewicz brał też aktywny udział w życiu naukowym kraju. Uczestniczył w dziesiątkach sesji i konferencji naukowych. Brał udział w wielu konferencjach międzynarodowych. W 1963 r. wygłosił jeden z głównych referatów nt. "Społeczeństwo Królestwa Polskiego w powstaniu styczniowym" na IX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Warszawie.

W 1970 roku przewodniczył polskiej delegacji na XIII Międzynarodowym Kongresie Historyków w Moskwie. W 1968 roku Profesor Kieniewicz przez pół roku przebywał na wykładach w Chicago. Fakt ten sprawił, że wkrótce objął stanowisko Przewodniczącego Komitetu Badań Historycznych PAN. Tę funkcję pełnił przez 3 kadencje, łącznie przez 15 lat.

W końcu lat pięćdziesiątych Profesor podjął z grupą historyków radzieckich, a przede wszystkim z profesorami Władimirem Dżakowem i S. Millerem badania archiwów radzieckich pod kątem wyszukiwania materiałów dotyczących powstania styczniowego. Była to ogromna praca, ale okazała się bardzo owocna. Wspólnie opublikowano m. in. "Powstanie styczniowe, Materiały i dokumenty. Wosstanie 1863 goda. Materialy i dokumiety. Pokazaniya i zapiski o polskom wosstaniu 1863 goda Oskara Awejde. Zeznania śledcze i zapiski o powstaniu styczniowym Oskara Awejde. Red. tomu S. Kieniewicz oraz I. Miller" /Moskwa 1961/. W 1963 roku zostały wydane drukiem kolejne tomy: "Powstanie styczniowe. Materialy i dokumenty. Wosstanie 1863 goda. Materialy i dokumiety. Ruch rewolucyjny 1861 roku w Królestwie Polskim, Manifestacje na prowincji. Rievolucyjnyj podjom 1861 goda w Korolestwie Polskom. Dwiżenije wnie Warszawy. Red. S. Kieniewicz oraz I. Miller" /Wrocław 1963/; "Powstanie styczniowe, Materialy i dokumenty. Wosstanie 1863 goda. Materialy i dokumiety. Russko-polskije rewolucyjnyje swiazi. Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska.

Red. S. Kieniewicz oraz W.A.Dżakow, I.Miller, T.Snytko, t.1-2" /Moskwa 1963/.

W następnym roku ukazał się kolejny tom źródeł "Powstanie styczniowe. Materialy i dokumenty. Wosstanie 1863 goda. Materialy i dokumiety. Korenspodencija Namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku. Pieriepiska Namiestnikow Korolestwa Polskiego w 1861 g. Red. S. Kieniewicz oraz I. Miller /Wrocław 1964/.

W następnych latach ukazały się kolejne tomy źródeł. W sumie ukazało się w latach 1963-1986 ponad 15 tomów źródeł dotyczących powstania styczniowego. Powyższe wydawnictwa źródeł ułatwiają badanie historyków nad powstaniem 1863-1864.

W 1972 roku ukazała się wielka synteza powstania styczniowego "Powstanie styczniowe" /s.800/ pióra Stefana Kieniewicza. Profesor pracował nad przygotowaniem książki do druku ponad dwadzieścia lat. Oparł swą pracę na imponującej wprost kwerendzie archiwalnej, a także na bogatej bibliografii, w tym ogromnej liczbie pamiętników z czasów powstania. Profesor określił też kryteria wartościujące swej pracy: "Żyjąc w Polsce i pracując dla Polski w drugiej połowie XX wieku, zajmując się historią okresu niewoli, w toku swej pracy odnoszę się pozytywnie do tych wszystkich zjawisk, które w mym przekonaniu, służyły sprawie niepodległości narodowej, usamodzielnieniu i większej pomyślności mas ludowych oraz rozwojowi przyjaźni między Polską, a innymi, szczególnie zaś sąsiednimi narodami". S.



Autor artykułu (drugi od prawej) w dniu uroczystej promocji doktorskiej 3 grudnia 1975 r. w Sali im. W. Brudzińskiego na Uniwersytecie Warszawskim.

Kieniewicz wzbudził też dyskusje historyków na temat powstania 1863 roku. Ukazało się wiele recenzji, ale i namiętnych artykułów w prasie i w czasopiśmie naukowych.

Oscylowały one wokół problemu: "Czy koniec sporu o powstanie styczniowe?". Na wielu kartach tej obszernej książki jest też sporo wiadomości o powstaniu w gubernii płockiej.

Kieniewicz pozostawił też sporo opracowań dotyczących historii Warszawy i Uniwersytetu Warszawskiego. Poza wspomnianą już książką "Warszawa w powstaniu styczniowym" Profesor był autorem pracy "Warszawa w latach 1795-1914" t.3/PWN, Warszawa 1976/. Ukazała się w ramach zaplanowanego na sześć tomów wydawnictwa "Dzieje Warszawy". Jak dotąd ukazał się wyszczególniony t.3 S. Kieniewicza i t.5 "Warszawa w latach 1939-1945" Krzysztofa Dunin-Wąsowicza. Ponadto prof. Kieniewicz był redaktorem /a także autorem wielu hasel/ obszernej pracy "Encyklopedia Warszawy" /Warszawa 1975 r./.

W swoich badaniach sporo czasu poświęcił na badania dotyczące dziejów Uniwersytetu Warszawskiego. Plonem tych badań były "Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807-1915" /Warszawa 1981/. Po przejściu na emeryturę w 1977 r. Profesor publikował każdego roku dziesiątki artykułów w różnych czasopiśmie naukowych w kraju i za granicą. Wydawał też dalej książki. Są to głównie wydawnictwa źródeł dotyczących powstania styczniowego.

Stanowią one nieocenione źródło dla badaczy historii, szczególnie tych mieszkających z dala od głównych ośrodków uniwersyteckich w kraju.

W 1980 roku Profesor zajął się też problematyką powstania listopadowego w związku ze 150 rocznicę tego powstania. Wziął też udział w interesującej audycji telewizyjnej na temat powstania.

W 1986 roku ukazała się pod redakcją naukową Profesora książka z serii "Konfrontacje Historyczne" - "Polska XIX wieku, państwo-społeczeństwo-kultura". W pracy znajduje się też szkic Profesora traktujący o wizjach ustrojowych i politycznych przyszłej niepodległej Polski.

Profesor napisał też przedmowę do obszernej monografii "Powstanie styczniowe 1863-1864" pod redakcją Sławomira Kalembki /Warszawa 1990/. Profesor Kieniewicz podkreśla, że w pracy tej: "W konkluzjach swych jednakże wszyscy autorzy zgadzają się mniej więcej na jedno: że Powstanie Styczniowe było czynem moralnie usprawiedliwionym, politycznie nieuniknionym, w dłuższej fali dziejowej korzystnym, mimo klęski tak ciężko odpokutowanej".

W 1989 roku ukazała się niewielka objętościowo, ale bardzo interesująca ze względu za poruszone tematy książka "Manifest 22 stycznia 1863 roku". Profesor w podsumowaniu pisze: "Akt uwłaszczenia chłopów dziś uznajemy powszechnie za główne osiągnięcie powstania styczniowego. A zarazem, w dziejach polskiego chłopstwa w byłym zaborze rosyjskim data 22 stycznia 1863 roku na pewno jest prze-

lomową".

W wyniku przemian politycznych zachodzących w naszym kraju w latach osiemdziesiątch Profesor mógł powrócić do kraju swych lat dziecińczych, pisząc wspaniałą książkę o swoich przodkach zamieszkałych w Dereszewiczach i ich związkach z powstaniem listopadowym i styczniowym.

W 1989 roku ukazał się też obszerny tom wspomnień Ojca Profesora - Antoniego za wstępem Stefana Kieniewicza.

Warto też nadmienić, że do końca swych dni redagował "Przegląd Historyczny".

W 1987 roku Profesor Kieniewicz obchodził jubileusz 80-lecia Urodzin. Z tej okazji 29 października w Sali Złotej Palacu Kazimierzowskiego odbyło się spotkanie z okazji Jubileuszu. Uroczystość została zorganizowana przez Rektora Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Grzegorza Białkowskiego, Wydział Historyczny oraz Instytut Historyczny UW. Było to bez przesady święto nauki historycznej w naszym kraju. Wzięli w nim udział liczni uczeni - historycy, uczniowie, współpracownicy, a także studenci.

Profesor w swoim wystąpieniu zadziwił wszystkich, wyznał bowiem że nawet w tym uroczystym dniu zdążył już napisać swoje dwie obowiązkowe kartki. W czasie uroczystości chór uniwersytecki odśpiewał starożytną pieśń "Gaude Mater Polonia", a uczniowie wręczyli Profesorowi pięknie wydaną książkę "Losy Polaków w XIX - XX w.". Książka zawiera kilkadziesiąt artykułów autorstwa przeważnie uczniów Profesora. W pięknie napisanym szkicu Haliny Chamerskiej "Przyczynek do losów Polaków na Syberii w końcu XIX w.". znajdujemy też sporo wiadomości o rodzinie Aleksandra Macieszy z czasów zesłania syberyjskiego.

Profesor utrzymywał też liczne kontakty z nauczycielami historii. Nie tylko martwił się o poziom szkolnej nauki historycznej, ale też nie szczędził rad nauczycielom. Na I Ogólnopolskim Sejmiku Historyków w Kaliszu w dniach 21-22 września 1976 r. Profesor wygłosił interesujący referat "Miejsce i rola historii w wychowaniu pokoleń". Dydaktyzm wskazań Profesora jest nadal aktualny.

Historia, czyli: "Nauka o przeszłości, jeżeli ma wychować, nie może tylko pochlebiać".

W sumie bibliografia prac Profesora wynosi ponad 800 pozycji, artykułów, recenzji, książek. Pisał niemal do ostatnich chwil swego życia. To był sens jego długiego i pięknego życia. Profesor związany był pracą naukową i dydaktyczną z Wydziałem Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Wypromował ok. 40 doktorów i 100 magistrów. Wielu spośród nich zostało samodzielnymi pracownikami nauki. Pod kierunkiem Profesora napisał pracę magisterską m.in. Wojciech Wilkowski z Sierpca, jej temat to: "Partyzantka powstania styczniowego w gubernii płockiej" /1963 rok/.

Miałem zaszczyt być uczestnikiem seminarium doktoranckiego na Uniwersytecie Warszawskim prowadzonego przez profesora Stefana Kieniewicza.

Zostałem przyjęty w poczet uczniów Profesora 15 października 1967 roku.

Moje podanie o przyjęcie na seminarium doktoranckie Dziekanat Wydziału Historycznego UW skierował właśnie do prof. Kieniewiczza. Tego nigdy nie przewidziałem. Co prawda Profesor ostudził moje zadowolenie, kiedy zaznaczył, że mieszkając poza miastem uniwersyteckim będzie mi trudno zrobić doktorat, ale po zdany 1 lipca 1967 r. kolokwium zostałem przyjęty na seminarium. Nasze seminarium miało specyficzny charakter. Sporo było na nim nauczycieli, bibliotekarzy, archiwistów, ale także brali w nim udział wojskowi. Mało było młodych pracowników naukowych Uniwersytetu Warszawskiego. Zażycia na seminarium odbywały się w każdą niemal środę.

Po kilku tygodniach Profesor zaakceptował zgłoszony przeze mnie temat pracy doktorskiej. Mój temat nie dotyczył tematyki powstańczej. Miałem przygotować dysertację doktorską na temat przemian społeczno-gospodarczych na Zachodnim Mazowszu /powiaty: gostyński, kutnowski, łowicki i sochaczewski/ spowodowanych uwłaszczeniem chłopów w 1864 roku.

Na seminarium spotkałem wielu wspaniałych kolegów historyków. Po kilku latach prawie wszyscy obronili prace doktorskie /przeważnie o tematyce powstańczej 1863/, a ich dysertacje zostały wydane drukiem. W ten sposób Stanisław Łaniec został autorem książki pt. "Partyzanci żelaznych dróg roku 1863. Kolejarze i drogi żelazne w powstaniu styczniowym /Warszawa 1974/, Stanisław Góra pracy "Partyzantka na Podlasiu 1863-1864" /Warszawa 1976/, Ryszard Szwed wydał "Powstanie styczniowe w Zagłębiu Dąbrowskim", Janusz Beck opublikował część swojej pracy doktorskiej w pracy zbiorowej dotyczącej dziejów rzemiosła warszawskiego /Warszawa 1982/.

To tylko nieliczne przykłady. Na seminarium prezentował oryginalne rozdziały swej pracy o uzbrojeniu w czasie powstania styczniowego Bronisław Góra.

Jak już wspomniałem temat mojej pracy dotyczył problematyki gospodarczej. Wśród wielu zagadnień przedstawiłem w niej problematykę rozwoju gospodarki folwarcznej na Zachodnim Mazowszu, rozwój cukrownictwa, ale także problemy demograficzne, w tym zagadnienie emigracji zarobkowej.

Profesor okazywał mi wiele życzliwości, ale także merytorycznej pomocy. Przynosił mi różne książki związane z moim tematem pracy doktorskiej. Pamiętam pierwszą - "Wiślane statki pasażerskie XIX-XX w." W. Arkuszewskiego, wydaną w Gdańsku w 1973 roku. Profesor z charakterystycznym sobie uśmiechem, ale i życzliwością powiedział: "Znajdzie pan w tej książce sporo materiału o pańskiej 'So-

czewce". Potem jeszcze Profesor przynosił mi inne książki i opracowania.

Wielokrotnie referowałem tezy i poszczególne rozdziały na seminarium doktoranckim. Profesor i koledzy seminaryjni uzupełniali moje wystąpienia cennymi uwagami. Pracę doktorską obroniłem 3 maja 1975 roku. 3 grudnia tegoż roku otrzymałem dyplom doktorski. W 1983 roku pracę doktorską wydałem drukiem, poszerzając ją o wydarzenia lat rewolucji 1905-1907. Jeden z egzemplarzy książki wręczyłem Profesorowi w Jego mieszkaniu na Komarowa w Warszawie.

Pragnę również nadmienić, że w 1971 roku, w dniu 3 czerwca Profesor wygłosił interesujący odczyt w Towarzystwie Naukowym Płockim na temat: "Problem szans powstania styczniowego". Był zachwycony Wzgórzem Tumskim i jego zabytkami, wielokrotnie zapytywał mnie co słychać w Płocku, w Towarzystwie Naukowym Płockim. Wiem, że kilkakrotnie rozmawiał z prezesem dr Jakubem Chojnackim. W dniu 18 marca 1983 roku podczas uroczystego posiedzenia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego prezes TNP dr Jakub Chojnacki wręczył medal "Romańskie Drzwi Płockie" prof. dr Stefanowi Kieniewiczowi - przewodniczącemu delegacji polskiej na XIII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych w 1970 roku w Moskwie, gdzie jak wiadomo w tamtejszym Muzeum Historycznym na Placu Czerwonym prezes Chojnacki rozpoznał kopię słynnych Drzwi Płockich. Wydarzenie to stanowiło asumpt do starań o wykonanie kopii Drzwi Płockich dla Płocka.

Doznałem od pana profesora Kieniewiczza wiele życzliwości. W czasie obrony pracy doktorskiej opiekę Profesora nazwałem "matczyną". Wzbudziło to ożywienie na sali im. W. Brudzińskiego UW. Potem spotykałem się z Profesorem na XIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu we wrześniu 1984 roku. W 1987 roku brałem udział w Jubileuszu 80-lecia urodzin Profesora Kieniewiczza w Sali Złotej Palacu Kazimierzowskiego. Ostatni raz swojego Profesora widziałem w końcu kwietnia 1990 roku jak wychodził z Małżonką z Sanktuarium Św. Andrzeja Boboli księży Jezuitów przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Wiedziałem wcześniej, że Profesor Kieniewicz był człowiekiem głęboko wierzącym. Wówczas to przypomniały mi się słowa usłyszone kiedyś w kościele: "Sprawiedliwy z wiary żyje". Jestem przekonany, że te właśnie słowa najlepiej charakteryzują Profesora dra Stefana Kieniewiczza - mojego Mistrza i Nauczyciela.

Pragnę też za Jerzym Skowronkiem powtórzyć: "jak niemal każdy prawdziwie wielki uczony był człowiekiem naprawdę skromnym, znającym wartość swej ukochanej pracy, a zarazem krytycznie oceniającym jej miejsce w nigdy nie zakończonym łańcuchu dokonań ludzkiego umysłu i ducha".

**Marian Chudzyński**